

Gisèle Prassinos: Poème amoureux / Wiersz miłosny

Gisèle Prassinos: Wiersz miłosny

W cieniu połyskującego kobierca, ach! czemuż, tkliwie czuły, posegregowałeś intymne włókna mojego serca? Czy nigdy nie zaskoczył cię instynktowny i uczciwy błysk centralnej korporacji mojej duszy? Czy wierzysz zatem, że wierna moralność jest misterium szczególnie dotkliwym?

Czy zdarzy się jeszcze, że moje uzdrawiające spojrzenie ulegnie zobojętniałemu wpływowi twoich mrocznych źrenic?

Nie i nie, nigdy się tak nie stanie, ponieważ społecznie czuwam nad jednomyślną wydajnością pierwotnego związku i wiem, że wobec faktu mojego przejęcia ogólnej wyższości czujnej organizacji, twoje serce nigdy nie odważy się zawłaszczyć sobie mojego.

Dlatego, przywiązując się do ciebie i gnąc w pokłonach, kłamię, mówiąc ci te żałosne słowa: "Bójmy się zmysłów".

(tł. Ela Binswanger)

*

Gisèle Prassinos: Poème amoureux

À l'ombre du tapis chatoyant, ah! pourquoi, tendre inspirée, avez-vous trié les fibres intimes de mon coeur? n'avez-vous donc jamais surpris le clignotement instinctif et forain de la corporation centrale de mon âme? croyez-vous donc que la moralité fidèle soit un secret que l'on souffre particulièrement?

Est-ce que mes regards salubres ne crèveront plus sous l'influence aride de vos prunelles sombres?

Non, ce n'est pas, ce ne sera jamais, car je veille socialement à l'unanime capacité des organes originaux et je sais qu'en prenant la supériorité générale de l'organisation prophétique, votre coeur n'osera jamais réserver le mien.

Donc, en vous fixant révérences et filatures, je vous dis fumistement ces paroles gémissants: «craignons les sens».

*

Gisèle Prassinos: Loving Poem

In the shadow of the gleaming carpet, ah! why, tender inspired one, have you sorted out the intimate fibers of my heart? haven't you ever surprised the instinctive and foreign blinking of the central corporation of my soul? so do you think that faithful morality is a secret that we particularly suffer from?

Will my health-giving gazes never again collapse under the arid influence of your somber eyes?

No, it isn't and never will be, for I keep a social watch over the unanimous capacity of the original organs, and I know that by taking on generally the superiority of prophetic organization, your heart will never dare to reserve mine.

So, by fixing upon you curtsies and spinnings, I moan these words at you, as a hoax: "let's fear the senses".

(tr. Mary Ann Caws)

*

Gisèle Prassinos - francuska pisarka oraz poetka związana z surrealizmem, młodsza siostra malarza Maria Prassinosa, była także tłumaczką we współpracy ze swoim mężem Pierre Fridasem z nowogreckiego "*La Liberté ou la Mort*" ("Wolność albo śmierć") i "Alexis Sorbas" Nikosa Kazatzakisa (1953).

Urodziła się 26 lutego 1920 w Turcji, w Stambule, w rodzinie grecko-włoskiej, która przeniosła się do Francji, gdy Gisèle miała dwa lata. W 1934, gdy miała 14 lat, jej utworami zachwyił się André Breton. Rok później ukazała się jej pierwsza książka „*La Sauterelle Arthritique*”. Kilka innych zostało wydanych jeszcze przed wojną, następnie pisarka miała dłuższą przerwę - ponownie publikować zaczęła dopiero w 1958 roku.

Zajmowała się także sztukami plastycznymi. W Polsce wydano dwie powieści Prassinos - "Podróżniczkę" i "Twarz muśniętą smutkiem" (w tł. Agnieszki Taborskiej).

Stawiana przez Bretona na równi z Rimbaudem, jeśli nie wyżej!

Na odbywającej się w Paryżu w 1937 (?) Międzynarodowej Wystawie Surrealizmu opowiadania jej czytali aktorzy tak wybitni jak Jean-Louis Barrault. W ciągu następnych trzech lat ukazało się osiem tomików opowiadań. Do obiegowych dziejów ruchu Gisèle Prassinos przeszła dzięki głośnemu zdjęciu Mana Raya, na którym czyta surrealista swoje "automatyczne" opowiadania. Ubrana w szkolną

sukienkę z wielkim białym kołnierzykiem zdaje egzamin przed siedzącymi w nieco teatralnych pozach Eluardem i Bretonem oraz stojącymi Charem, Péretem, Parisotem oraz bratem Mario.

Poprosili mnie o przeczytanie na głos jednego z opowiadań. Słuchali w skupieniu, bez słowa, siedząc nieruchomo, wpatrzeni we mnie. Byłam tak przejęta, że drżał mi głos, zachryłam i bałam się, że w połowie zdania głos całkiem mi się załamie. Najzabawniejsze, że gdy dwanaście lat później u wspólnego znajomego spotkałam Paula Eluarda, powiedział mi, że bardzo go wówczas onieśmielałam. [...] Dwa czy trzy razy zabrali mnie na plac Blanche. Odbywali tam coś na kształt zebrań roboczych. Nic z nich nie rozumiałam. Pamiętam, że Breton wyjął raz szynkę, którą zjadł na naszych oczach prosto z papieru. Wydawał mi się bardzo przystojny, miał w sobie coś z wodza. [...] Nigdy nie usiłowałam być surrealistką, nie interesowało mnie to. Ale po przyjściu ze szkoły kładłam się na dywan i pisałam opowiadania, żeby rozśmieszyć ojca i brata.

Zmarła 15 listopada 2015 w Paryżu w wieku 95 lat.

*

@tłumaczenie: "tapis" = dywan, gobelin, serwet(k)a, bieżnik, kobierzec. Już w średniowieczu używano zwrotu "wstąpić na ślubny kobierzec" w znaczeniu "zawrzeć małżeństwo". Mówiąc, że ktoś stanął z kimś na ślubnym kobiercu mamy na myśli, że wziął z nim ślub.